

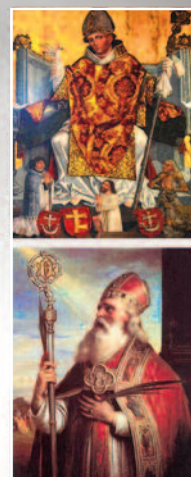
GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

JESIEŃ 2018 r.

Nr 3 (77)



1918 - 2018

100. ROCZNICA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI



św. Jan Paweł II
1920-2005

św. Urszula
Ledóchowska
1865-1939

św. Maksymilian
Kolbe
1888-1975

św. Siostra Faustyna
Kowalska
1905-1938

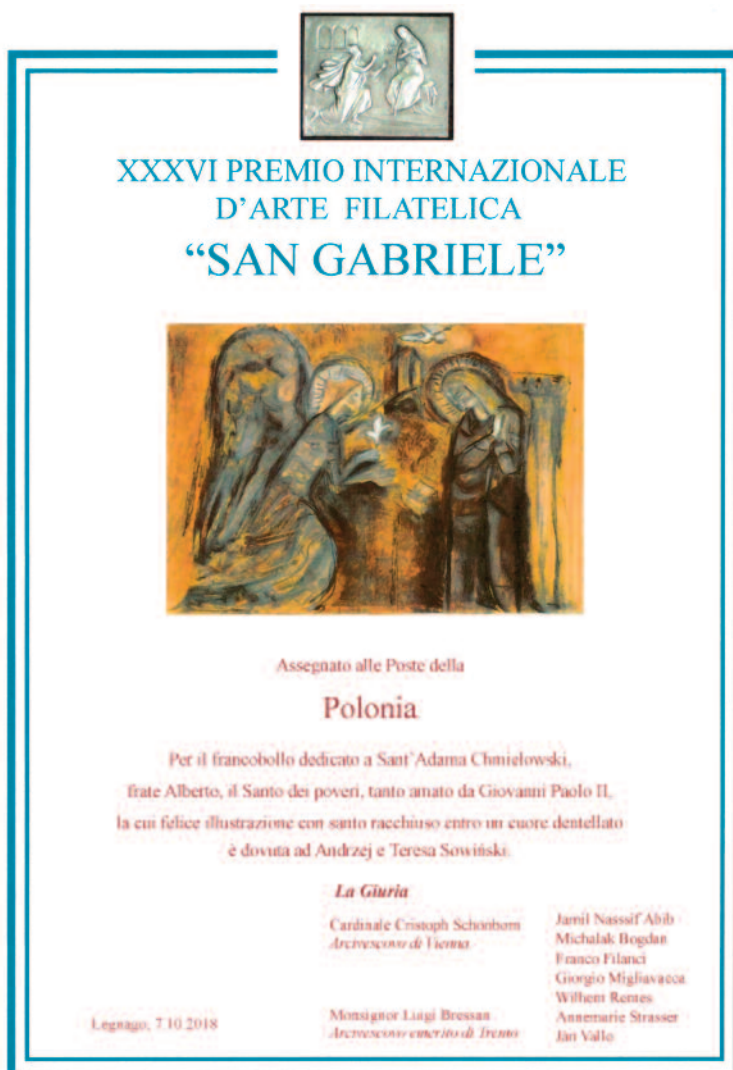
bl. ks. Michał
Sopoćko
1894-1941

bl. ks. Jerzy
Popiełuszko
1947-1984

Międzynarodowa Nagroda dla znaczka ze św. Bratem Albertem

Z okazji Roku św. Brata Alberta, obchodzonego decyzją Sejmu RP oraz Konferencji Episkopatu Polski od 25 grudnia 2016 do 25 grudnia 2017, nasi parafianie, państwo Teresa i Andrzej Sowińscy, przygotowali projekt okolicznościowego znaczka pocztowego z przedstawieniem Patrona naszej parafii. Znaczek został wyemitowany przez Poczta Polską w nakładzie 360 tys. egzemplarzy dnia 17 czerwca 2017 r. (data wspomnienia liturgicznego naszego Patrona a zarazem dzień poświęcenia naszego kościoła parafialnego). Projektanci emisji zamieścili na znaczku fragment płaskorzeźby przedstawiającej świętego Brata Alberta, autorstwa Marcina Sobczaka i Adam Piaska, która znajduje się w prezbiterium naszej świątyni. Okazało się, że znaczek ma swoją dalszą historię: dosłownie przed paroma dniami jego Autorom, naszym parafianom, przyznano Międzynarodową Nagrodę Filatelistyczną „San Gabriele”. Państwu Teresie i Andrzejowi Sowińskim serdecznie gratulujemy, a obok prezentujemy skan dyplomu wraz z tłumaczeniem.

ks. Krzysztof Grzemski



XXXVI Międzynarodowa Nagroda Sztuki Filatelistycznej „San Gabriele”

Przyznana Poczcie Polskiej za znaczek poświęcony św. Adamowi Chmielowskiemu, Bratu Albertowi, Świętemu ubogich, bardzo ukochanemu przez Jana Pawła II. Projekt znaczka z podobizną świętego zamkniętą w perforowanym sercu jest autorstwa Andrzeja i Teresy Sowińskich.

Jury:

*Kardynał Christoph Schönborn, arcybiskup Wiednia
Abp Luigi Bressan, emerytowany arcybiskup Trydentu
(i inni)*

Legnago (Włochy), 7 października 2018 r.

Słowo od Księdza Proboszcza

**Drodzy Czytelnicy
Kochani Parafianie**

Piękna, złota Polska jesień, którą przeżywamy w roku 100-lecia odzyskania niepodległości jest okazją do naszej parafialnej refleksji. Pomoże nam w tym lektura tekstów zamieszczonych w kolejnym numerze Głosu Brata. A zatem poczytajmy i wspomnijmy św. Stanisława Kostkę, św. Jana Pawła II oraz wydarzenia, które na stałe wpisały się w historię naszej Ojczyzny.

W najnowszym numerze jest także wiele zdjęć z wydarzeń parafialnych, które wpisują się w naszą działalność pastoralną. Nie brakuje też zaproszeń do kontynuowania formacji w różnych grupach duszpasterskich.

Dziękując za każdą formę parafialnego zaangażowania życzę na kolejny rok obfitości Bożych darów. Niech nasza Wspólnota będzie środowiskiem, w którym każdy poszukujący znajdzie swoje miejsce.

*Z podziękowaniem i życzliwością
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*

• • •



Jarosław Chlebek świętuje 50-te urodziny z mamą i ks. Grzegorzem



W sierpniu br. do naszej parafialnej wspólnoty przybyły dwie siostry betanki: s. Barbara Wasilek, która będzie posługiwać w domu zakonnym sióstr oraz s. Benedykta Koszelna, katechetka w SP 79. Serdecznie witamy i życzymy dużo Bożego błogosławieństwa!

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

24-29 VI – pobyt dzieci w Rajskim Ogrodzie
25-30 VI – pobyt ministrantów w Górach Stołowych
05-15 VII – kolonie letnie dzieci i młodzieży w Górach Stołowych

22 VII – wakacyjna zbiórka pieniędzy na potrzeby Gdańskiego Seminarium Duchownego

22-25 VII – udział lektorów oraz młodzieży ze wspólnoty „Lux Cordis” w wakacyjnym spływie kajakowym po Brdzie

25 VII – dzień św. Krzysztofa, patrona kierowców. Podczas Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa za wszystkie ofiary wypadków samochodowych i o bezpieczną jazdę oraz mądre korzystanie ze środków transportu. Poświęcenie pojazdów przed kościołem

28 VII – wyruszyła z Bazyliki Mariackiej w Gdańsku XXXVI Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

1 VIII – początek miesiąca trzeźwości

7-14 VIII – pobyt WMM „Lux Cordis” w Bieszczadach

22-24 VIII – wyjazd warsztatowo-relaksacyjny zespołu „Holy Wins”

26 VIII – uroczystość MB Częstochowskiej. Podczas każdej Eucharystii odnowienie Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego

01 IX – wyjazd parafian na Lednicę Seniora

03 IX – o godz. 07.30 Msza św. z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

08 IX – 18. pielgrzymka rowerowa do Matemblewa

09 IX – podczas Mszy św. o godz. 11.00 poświęcenie tornistrów i przyborów szkolnych uczniom, którzy w tym roku rozpoczęli naukę

9-15 IX – VIII Tydzień Wychowania pod hasłem: „Wychowawca chrześcijański w procesie rozeznania powołania”

15 IX – parafialna pielgrzymka do Sanktuarium Kalwaryjskiego w Wielu

22 IX – uczestnictwo Kościelnej Służby Mężczyzn oraz osób, które na co dzień pomagają w naszej parafii, w pielgrzymce do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie. Na miejscu Msza św. następnie przejazd do Straszyna i modlitwa oraz złożenie kwiatów na grobie ks. Bogdana Pulczyńskiego, zmarłego tragicznie w czerwcu br.

30 IX – poświęcenie różańców dzieci, które przystąpią do I Komunii św.

• W imieniu Domowego Kościoła działającego w ramach Ruchu „Światło-Życie” podjęcie inicjatywy pod hasłem: „Morze Modlitwy”. Chodzi o odmawianie każdego dnia jednej dziesiątki różańca w intencji naszej miejscowości

20-26 IX – wyjazd studentów z Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” do Wierchomli w Beskidzie Sądeckim

30 IX – podczas Mszy św. o godz. 11.00 poświęcenie różańców dzieciom przystępującym w przyszłym roku do I Komunii św.

Św. Stanisław Kostka patron młodych na dzisiejsze czasy

Na 377. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w dniu 14 października 2017 r. biskupi postanowili, że rok 2018 będzie przeżywany pod szczególnym patronatem św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, studentów, a także jezuickich nowicjuszy. Tę decyzję podjęto u progu 450. rocznicy śmierci św. Stanisława Kostki. Czy ta wymowna rocznica była jedynym powodem podjęcia tej decyzji? Ks. Janusz Augustynowicz swój artykuł dotyczący Świętego (Niedziela 37/2007) zatytułował: „Św. Stanisław Kostka patron młodych na dzisiejsze czasy”. Czym zasłynął ten 18-letni chłopak żyjący w odległych czasach, aby młodzież XXI wieku mogła szukać w nim duchowego wsparcia w poszukiwaniach, wątpliwościach czy zagubieniach?

Św. Stanisław Kostka urodził się w grudniu 1550 roku w Rostkowie (obecnie województwo mazowieckie) jako syn Jana Kostki, kasztelana zakroczyńskiego i Małgorzaty z Krzyskich. Miał trzech braci i dwie siostry. Od najmłodszych lat wzrastał w religijnej atmosferze rodzinnego domu, gdzie pobierał pierwsze nauki. W wieku 14 lat został wysłany wraz z bratem Pawłem do szkół jezuickich w Wiedniu. Po pokonaniu wielu trudności w początkowym okresie studiów stał się jednym z najlepszych studentów. Zawdzięczał to nie tylko nieprzeciętnym zdolnościom, ale pracowitości, pilności i sumienności. Codziennie uczestniczył we Mszy świętej i przyjmował Komunię Świętą. Podczas ciężkiej choroby nie miał możliwości otrzymania Komunii świętej, ponieważ gospodarze, u których mieszkał, byli luteranami i nie chcieli wpuścić katolickiego kapłana z Najświętszym Sakramentem. Miał wówczas wizję, w której św. Barbara z dwoma aniołami przyniosła mu Komunię Świętą. Miał też wizję, w której Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus pochyliła się nad nim i składa mu w ramiona Dzieciątko. Od Niej też doznał cudu uzdrowienia i usłyszał polecenie wstąpienia do Towarzystwa Jezusowego.

Na to, aby syn został zakonnikiem, nie zgodził się jego ojciec. Dlatego 10 sierpnia 1567 roku Stanisław, w tajemnicy przed swoim bratem, w żebraczym przebraniu opuścił Wiedeń i udał się pieszo do Augsburga, a następnie do Dylingi, gdzie jezuita mieli swoje kolegia. Jednakże, ze względu na młody wiek i w obawie przed gniewem rodziców, jego prośby o przyjęcie do zakonu zostały odrzucone. Za radą św.

Piotra Konizjusza, przełożonego zakonu w Dylindze, i z jego listem polecającym do generała udał się pieszo do Rzymu. Tam Stanisław został przyjęty do nowicjatu. Swoim wzorowym życiem, duchową dojrzałością i rozmodleniem zyskał uznanie swojego otoczenia. W pierwszych miesiącach 1568 roku złożył śluby zakonne. Miał wówczas 18 lat.

W przeczczeniu swojej bliskiej śmierci modlił się, aby dniem tym było święto Wniebowzięcia NMP. Modlitwa jego została wysłuchana. Stanisław przeszedł do wieczności 15 sierpnia 1568 roku. Pomimo że Stanisław przebywał w Rzymie niecały rok, w jego pogrzebie brali udział wszyscy kardynałowie.

Kult św. Stanisława zrodził się natychmiast i spontanicznie. Współbracia zabiegali u generała zakonu o jego relikwie. Kiedy dwa lata później otwarto grób, znaleziono ciało nietknięte rozkładem. Proces kanoniczny trwał jednak długo. Tytuł błogosławionego zatwierdził uroczystie papież Paweł V w roku 1606. Uroczystości beatyfikacyjne odbyły się w Rzymie, a potem w Polsce. W roku 1670 papież Klemens X zezwolił zakonowi jezuitów na odprawianie Mszy św. z brewiarza o Stanisławie w dniu 13 listopada. W roku 1674 tenże papież ogłosił błogosławionego Stanisława jednym z głównych patronów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dekret kanonizacyjny wydał papież Klemens XI w roku 1714, ale z powodu jego śmierci obrzędu uroczystej kanonizacji dokonał dopiero Benedykt XIV w roku 1726. Jan XXIII uznał św. Stanisława szczególnym patronem młodzieży polskiej.

Na postawione we wstępie pytanie: czym zasłynął ten święty, aby dzisiejsza młodzież szukała w nim duchowego wsparcia w swoich wątpliwościach i poszukiwaniach odpowiedź daje ks. Janusz Cegłowski w swojej książce zatytułowanej „Św. Stanisław Kostka”. Autor pisze: „Nie dał się zwieść mirażowi kariery, bogatego i wygodnego życia, przyszłości zabezpieczonej majątkiem rodziców. Miał odwagę przeciwstawić się panującym modom na życie. Nie chciał tylko wypełniać żołądka, imponować strojami, uczynić z życia jednej wielkiej rozrywki. Niesamowicie szybko zrozumiał te wszystkie złudzenia, za którymi często biegniemy, przeskoczył je, odkrył głębię, którą każdy z nas posiada a która często przez całe życie jest w stanie uspienia. Miał swoją klasę,



Inskrypcje na płytach w otoczeniu kościoła.



Wg tradycji w kamieniu tym odcisnięta jest stopa św. Stanisława Kostki



Pielgrzymi KSM „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej przed sanktuarium św. Stanisława Kostki w Rostkowie (2006)



Portret św. Stanisława Kostki



Kapliczka i stawek, przy którym modlił się św. Stanisław Kostka



Lipa, pod którą modlił się św. Stanisław Kostka

styl. Był silną osobowością. Umiał przeciwstawić się naciskom grupy, być sobą, być wolnym. Jest to szalenie trudne, zwłaszcza w młodzieńczym wieku. Żył z pasją. To siła zakochania. To nie był młodzieniaszek, który nie wie, po co żyje, jest znudzony i apatyczny, żądający od innych, a nie dający nic od siebie. Swą porywającą młodość skierował do Boga. Nie miał czasu na eksperymenty w poszukiwaniu szczęścia. On wiedział, że ten świat nie zaspokoi jego tęsknot, że prędzej czy później poczułby się oszukany lub zawiedziony. Uwierzył w miłość Boga do niego i całym sobą Bogu odpowiedział. (...) Młodość dla niego to była świadomość możliwości cudownego wzrostu, to rozpoznanie rzeźby, która ma się wyłonić ze wspaniałej bryły marmuru, to decyzja na to, komu zaufam i kto będzie moim Mistrzem”.

Relikwie św. Stanisława spoczywają w kościele św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie. Od roku 1926 relikwie Świętego posiada również kościół w Rostkowie.

Świętemu, Stanisławowi Kostce przypisuje się zwycięstwo polskiego oręcza pod Chocimiem w 1621 r. Król Jan Kazimierz przypisał św. Stanisławowi zwycięstwo odniesione pod Beresteczkiem w 1651 r.

W 450. rocznicę śmierci św. Stanisława Kostki Ojciec Święty Franciszek wystosował specjalne przesłanie do biskupa płockiego Piotra Libery, w którym pisze, że św. Stanisław Kostka to jeden z najwybitniejszych synów Towarzystwa Jezusowego, jakich wydała Wasza Ojczyzna”. Papież Franciszek przypomniał zdanie, jakie wypowiedział św. Jan Paweł II podczas nawiedzenia relikwii św. Stanisława w kościele św. Andrzeja w Rzymie: „Jego krótka droga z Rostkowa na Mazowszu przez Wiedeń do Rzymu była jak gdyby wielkim biegiem na przełaj do tego celu życia każdego chrześcijanina, jakim jest świętość”. Papież Franciszek stwierdził, że każdy młody może, wzorem św. Stanisława, zdobyć się na taki bieg ku świętości. Zwracając się do ludzi młodych, Ojciec Święty napisał: „Niech św. Stanisław uczy was nie bać się ryzyka i marzeń o prawdziwym szczęściu, którego źródłem i gwarantem jest Jezus Chrystus”.

W niedzielę 19 sierpnia 2018 roku w Rostkowie odbyły się centralne uroczystości Roku św. Stanisława Kostki. Przewodniczył im kardynał Stanisław Dziwisz.

Doroczną pamiątkę św. Stanisława kościół katolicki na świecie obchodzi 13 listopada. W Polsce od 1949 roku święto patrona dzieci i młodzieży obchodzimy 18 września, by na progu nowego roku szkolnego uprosić dla nich błogosławieństwo.

Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek

100-lecie niepodległej Polski

W dniu 11 listopada tego roku będziemy obchodzić 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Dzisiaj, kiedy możemy świętować i cieszyć się z wywalczonej przez poprzednie pokolenia patriotów wolnej Polski, jest to też czas na refleksję historyczną.

Aby poznać przyczynę upadku Polski trzeba sięgnąć do XVIII wieku, kiedy Rzeczpospolita Polska przestała istnieć w następstwie kolejnych rozbiorów Polski przez państwa z nią sąsiadujące w latach 1772, 1793 i 1795. Dla Narodu Polskiego własne, suwerenne państwo było wartością najwyższą. Walka o niepodległość trwała nieustannie i naznaczona była ofiarą krwi przelaną w wojnach napoleońskich, w licznych zrywach niepodległościowych, w powstaniu listopadowym i styczniowym oraz na polach bitewnych I wojny światowej. Utrata suwerenności wiązała się dla Polaków z szykanami, aresztowaniami, wywózkami i represjami ze strony zaborców: Rosji, Prus i Austrii.

Pozwolę sobie przywołać wspomnienia z tego okresu mojej krewnej – Weroniki Połukard. Jej dziadkowie uczestniczyli w 1863 r. w powstaniu styczniowym przeciwko carowi, za co zostali pozbawieni swojego majątku w okolicach Lidy. Dla uniknięcia prześladowań musieli uciekać z miejsca zamieszkania. Pod zmienionym nazwiskiem, jako Wiszniewscy, przyjechali do Wilna, gdzie osiedli a po latach zostali pochowani na Rossie.

Historia odzyskania niepodległości to w równym stopniu wysiłek rodaków zamieszkałych na terenach byłej Rzeczypospolitej jak i na emigracji. Wysiłek podejmowany w celu zachowania polskości, kultywowania tradycji narodowych i budowania polskiej myśli politycznej, by uchronić narodową tożsamość w czasach panowania niemieckiego „kulturkampfu” i rusyfikacji. Zaborcy próbowali zabić ducha wolności różnymi sposobami: poprzez demoralizowanie, rozpijanie, relatywizm moralny i także stosując przekupstwo czy zachęcając do współpracy z okupantem. W odpowiedzi Polacy organizowali się w konspiracji i kultywowali tradycje narodowe. W ramach „pracy organicznej” powstawały ochronki, czyli zakłady opiekuńcze dla dzieci i młodzieży, w których kształcono i umacniano ducha narodowego. W czasie wielkiej emigracji powstawały stowarzyszenia umacniające ruchy narodowo-niepodległościowe, kształcono się za granicą, organizowano Legiony Polskie. Kultura polska była jednym z najważniejszych spoiw społeczeństwa polskiego, umożliwiła przetrwanie mimo braku instytucji państwowych wspierających jej rozwój. Ten okres cechował rozwój w zakresie piśmiennictwa, sztuk plastycznych i muzyki, powstawały dzieła budujące ducha narodu, utrwalały historię Polski i jej chwalebne czyny. W tym czasie powstawały dzieła „ku pokrzepieniu serc” dzięki utworom wielu wybitnych twórców. Tworzyli m.in. pisarze: Bolesław Prus („Lalka”); Eliza Orzeszkowa („Nad Niemnem”); Maria Konopnicka, Henryk Sienkiewicz (trylogia), malarze: Jan Matejko (poczet królów polskich, „Hołd pruski”, „Bitwa pod Grunwaldem”); Artur Grottger i Aleksander Gierymski; kompozytor Stanisław Moniuszko („Straszny dwór”, „Halka”).

Po zakończeniu I wojny światowej do kraju powracali emigranci i działacze niepodległościowi. Odbudowa państwowości była procesem złożonym. 10 listopada 1918 r. powrócił do Warszawy, zwolniony z więzienia w Magdeburgu, Józef Piłsudski. 11 listopada 1918 r. podpisano zawieszenie broni na froncie zachodnim. Dekretem z tego samego dnia Rada Regencyjna oddała Józefowi Piłsudskiemu naczelne dowództwo nad wojskiem, a 14 listopada 1918 r. rozwiązała się, przekazując całą władzę nad tworzącym się państwem Józefowi Piłsudskiemu. Polska uzyskała szansę na odzyskanie niepodległości, ale potrzebna była jeszcze walka o zjednoczenie ziem polskich. Wybuchły powstania w Wielkopolsce, seria powstań śląskich, wojna polsko-ukraińska i polsko-bolszewicka. Ostateczny zarys Polskich granic zatwierdził traktat wersalski 28 VI 1919 roku.

Następnie nadszedł czas na dźwiganie się państwa po latach eksploatacji zaborców i wielkich zniszczeń z czasów I wojny światowej oraz tworzenie warunków do rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego, kulturalnego a przede wszystkim potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa granic państwa. Jednak świeżo utworzona armia, pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego, już po dwóch latach musiała stanąć do walki z przeważającymi siłami sowieckimi. Bitwa stoczona w dniach 13–25 sierpnia 1920 zadecydowała o zachowaniu niepodległości przez Polskę i przekreśliła plany rozprzestrzenienia komunizmu na Europę Zachodnią. Zdaniem Edgara D’Abernona była to jedna z osiemnastu przełomowych bitew w historii świata.

Rozpoczął się okres odbudowy państwa polskiego z upadku po latach niewoli. Do ostatecznego sukcesu II Rzeczypospolitej przyczyniło się wielu wybitnych Polaków, którzy współtworzyli odrodzoną Ojczyznę. Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Jan Paderewski, Wincenty Witos, Ignacy Daszyński, Wojciech Korfanty – to oni, mimo wszelkich różnic ideowych, stawiali sobie za cel pierwszoplanową budowę Polski niepodległej.

W każdej dziedzinie gospodarki zostały wprowadzone wizjonerskie i kompleksowe plany rozwoju kraju, takie jak: budowa miasta i portu w Gdyni; powstał Centralny Okręg Przemysłowy – ośrodek przemysłu ciężkiego budowany w południowo-centralnych dzielnicach Polski. Celem COP-u było zwiększenie ekonomicznego potencjału Polski, rozbudowa przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego, a także zmniejszenie bezrobocia wywołanego skutkami wielkiego kryzysu; rozwój polskiego przemysłu chemicznego: zakładów azotowych w Chorzowie i Tarnowie. Władysław Grabowski, przeprowadził reformę monetarną, która uratowała ówczesną Rzeczpospolitą przed katastrofą gospodarczą i polityczną. W zjednoczonej Ojczyźnie rozwijała się nauka, kultura, sztuka i sport. W każdej z tych dziedzin mieliśmy wybitne osobowości jak choćby: Stefan Banach – matematyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, stworzył szkołę matematyczną; Stanisław Ignacy Witkiewicz – pisarz, dramaturg, malarz, filozof; Karol Szymanowski – kompozytor, pianista, pedagog i krytyk muzyczny; Władysław Reymont – pisarz,

w 1924 roku otrzymał Nagrodę Nobla za czterotomową epopeję „Chłopi”; Maria Dąbrowska – pisarka, dramatopisarka; Janusz Kusociński – lekkoatleta, mistrz olimpijski w biegu na 10 000 m; Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura – wybitni piloci sportowi, w 1929 roku odbyli na samolocie RWD-2 lot dookoła Europy.

Niestety, w 1939 roku ziemie polskie znowu zostały rozebrane przez sąsiadów na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow. 1 września od zachodu Polska została zaatakowana przez wojska niemieckie a 17 września przez wojska sowieckie od wschodu. Nadszedł czas zaplanowanej eksterminacji najpierw Żydów, potem Polaków. Totalitaryzm hitlerowski i radziecki pochłonął 6 milionów ofiar śmiertelnych zesłanych do obozów koncentracyjnych, na roboty do Rzeszy i na „Golgotę Wschodu”, czy też zabitych podczas nalotów i działań wojennych oraz w czasie tzw. łapanek na ulicach. W czasie sześciu lat trwania II wojny światowej zostały zrujnowane zakłady przemysłowe, były burzone miasta i wsie, okradziono nasz kraj z zasobów naturalnych i dorobku kulturalnego wielu pokoleń. Polska musiała znowu zejść do podziemia. W czasie trudnego i bezwzględniego terroru utworzono państwo podziemne, jednoczono się w związkach zbrojnych. Koniec II wojny światowej nie oznaczał jednak dla Polski niepodległości. Nadszedł czas dominacji systemu komunistycznego narzuconego nam siłą przez ZSRR. Czas terroru, który został utrzymywany bezkarną działalnością represyjną Urzędu Bezpieczeństwa. Ostateczna liczba ofiar zbrodni komunistycznych w Polsce wg Instytutu Pamięi Narodowej może sięgnąć łącznie nawet 50 tysięcy zmarłych w wyniku okrutnych prześladowań i zamordowanych w więzieniach.

Mimo represji Polacy upominali się o swoje prawa manifestując swoje niezadowolenie. Największe z nich to: powstanie poznańskie w 1956 r., Marzec'68, bunt robotników Wybrzeża w 1970 r. i ogólnopolski strajk z 1980 r., który doprowadził do powstania „Solidarności”. Kolejne dziewięć lat to czas siłowych rozwiązań rządowych. Zdecydowana postawa Związku Zawodowego „Solidarność” doprowadziła w końcu do obrad Okrągłego Stołu. Jednak dopiero od dnia Wyborów do Sejmu Kontraktowego, tj. 4 czerwca 1989 roku, liczy się czas uzyskania niezależności w Polsce w XX wieku.

Najnowsze dzieje Polski pełne są nieustannej walki o suwerenność państwową i są okupione wielką ofiarą krwi. Pamiętajmy też o tym, że początkowo dzień 11 listopada ustanowiony został uroczystym Świętem Niepodległości na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1937 roku o Święcie Niepodległości. Święto to zostało zniesione po II wojnie światowej – w 1945 roku, a następnie przywrócone ustawą z dnia 15 lutego 1989 roku.

W tym roku obchodząc 100. rocznicę tego najważniejszego narodowego Święta Niepodległości pamiętajmy o trudnej walce z zaborcami – pełnej przemocy i cierpienia narodu, o tym, ile wysiłku kosztowało nas dźwiganie się z upadku i jak wielką ponieśliśmy ofiarę walcząc o suwerenność państwową, dzięki której teraz możemy cieszyć się wolnością i być w pełni niezawisłym państwem.

Teresa Sowińska



Święto Odzyskania Niepodległości
11 listopada 1938 roku, na pierwszym planie poczet Związku Hallerczyków w Poznaniu (fot. OktoZ)

Kościół z narodem polskim

W roku obchodów 100. rocznicy uzyskania przez Polskę Niepodległości warto przywrócić rolę wielkiego sprzymierzeńca narodu – Kościoła katolickiego, aby zobaczyć, jak w trudnych czasach zaborów pomagał zachować ducha wolności.

Kościół w latach 1795-1918 działał we wszystkich trzech zaborach: rosyjskim, pruskim i austriackim. Głoszone w języku polskim kazania i religia stały się istotnymi czynnikami w przekazywaniu tradycji narodu polskiego oraz budowania tożsamości narodowej Polaków.

Lata 20. XIX wieku to był czas szczególnych prześladowań Kościoła. Na podstawie ukazu cara Mikołaja I z roku 1832, z ogólnej liczby 322 klasztorów na Podolu, Wołyniu, Litwie, Polesiu i Białorusi zlikwidowano 194. W kolejnych trzech falach kasat do roku 1868 pozostało jedynie kilka klasztorów męskich, do których nie przyjmowano już nowicjuszy a pozostali zakonnicy mogli pozostać w nich do śmierci. Podobnie było w Królestwie Kongresowym. Po stłumieniu powstania styczniowego w 1864 r. odebrano Kościołowi dobra w postaci gruntów i zabudowań o wartości 400 mln rubli. Wraz z zamykaniem klasztorów przejmowano ich nieruchomości wraz z wyposażeniem. Gdy zabrakło innego użytkownika, całe mienie niszczało. Rozmiar strat był ogromny, nie tylko materialny, ale i edukacyjny, ponieważ Kościołowi zakazywano prowadzenia szkół średnich i parafialnych.

Pomimo zakazów ze strony zaborców zwiększył się ruch pielgrzymkowy Polaków, a także rozwijał się kult Maryi jako Królowej Narodu Polskiego. W 1882 r. w 500. rocznicę sprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę przybyło ok. 500 tys. pątników przedzierających się przez kordony państw zaborczych. Także w innych sanktuariach pątnicy gromadzili się tłumnie, by modlić się o wolność. Należały do nich na Śląsku – Piekary Śląskie, Góra Świętej Anny czy Wambierzyce; w Galicji – Kalwaria Zebrzydowska, Kalwaria Pałacowa, czy Kraków; na Warmii – Gietrzwałd, szczególnie od 1877 r., kiedy podczas objawień maryjnych Matka Boska mówiła do miejscowych dziewcząt w języku polskim. Dla Wileńszczyzny analogiczną rolę spełniała Ostra Brama, w której królowała Matka Boża Miłosierdzia.

Celem prześladowań ze strony zaborców było osłabienie oraz podporządkowanie sobie Kościoła jako instytucji wzmacniającej polską tożsamość. Ponadto Prusy, Austria i Rosja, jako monarchie absolutne, dążyły także do odcięcia Kościoła od Rzymu. Takie działania miało na celu uniezależnić się od papieża i Stolicy Apostolskiej. W budowaniu lojalności hierarchów kościelnych wykorzystywano stereotyp władzy monarszej pochodzącej od Boga. Duchowni byli poddani kontroli ze strony władzy okupacyjnej.

Wśród kapłanów, którzy w okresie zaborów troszczyli się o zachowanie polskości, wymieniani są m.in. ks. Piotr Wawrzyniak i ks. Stanisław Adamski z zaboru pruskiego. Działaczem niepodległościowym był ks. Piotr Ściegieny, który rozpowszechniał listy i odezwy własnego autorstwa piętnujące ówczesne stosunki społeczne i wzywające Polaków do walki o wyzwolenie narodowe i prawa ludu.

Działalność duchownych przyniosła owoce – na początku XX w., po 123 latach zaborów, ponad 90% ludności polskiej miast i wsi wyznawało wiarę katolicką. Kościoły w okresie rozbiorów były bowiem nie tylko ośrodkami religijnymi, ale również ośrodkami życia społecznego i rozpowszechniania tradycji narodowej.

O wyjątkowej roli Kościoła w odzyskaniu niepodległości przez Polskę mówił biskupom zgromadzonym na 378. zebraniu plenarnym KEP prof. Jan Żaryn, jeden z najwybitniejszych badaczy współczesnej historii Kościoła. W swoim wystąpieniu podkreślił, że w XIX stuleciu „katolicyzm polskiego narodu kształtowali kapłani i Kościół instytucjonalny, ale także święte miejsca, do których przybywali liczni pielgrzymi z innych zaborów. Katolicyzm był obecny w polskiej kulturze, w jej dziełach, które budowały polską tożsamość”. Zdaniem Żaryna przez cały czas zaborów „ludzie Kościoła rzymskokatolickiego, biskupi i kapłani (w tym zakonni) pracujący tak na ziemiach polskich jak i na emigracji walczyli o niepodległość. Przypomniawszy, że wśród postaci insurekcji 1863 r. byli wielcy patrioci w tym przyszli błogosławieni i święci: Romuald Traugutt, dyktator powstania styczniowego; Adam Chmielowski, późniejszy brat Albert; Józef Kalinowski, późniejszy ojciec Rafał, jeden z przywódców powstania w Wielkim Księstwie Litewskim; ks. Stanisław Brzózka, dowódca ostatniego oddziału powstańczego z Podlasia.

Na skutek represji powstaniowych w 1881 r. na Syberię w głąb Rosji zesłano 270 księży. „Rosja carska, walcząca z polskością na ziemiach zabranych, zdawała sobie sprawę, że jej symbolem jest wiara katolicka, sieć pięknych świątyń i dworów. To tam powstała zbitka słów: Polak – katolik, dla zidentyfikowania śmiertelnego wroga” – podkreślił Żaryn.

Oprócz powstańców szczególną rolę w procesie budowania polskości pod zaborami odegrali kapłani-społecznicy. Jako pierwszego wśród nich wymienił bł. o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, więźnia Cytadeli, założyciela w latach 1872–1898 ponad 20. bezhabitowych zgromadzeń zakonnych. „Ich charyzmat polegał na niesieniu pomocy potrzebującym, apostołstwa w środowisku ludzi świeckich, ale także na prowadzeniu dzieł edukacyjnych i wychowawczych”. Wśród kapłanów-społeczników wymienił także animatorów katolickiej oświaty, takich jak redaktor pism dla włościan („Polak – Katolik”) ks. Ignacy Kłopotowski, dziś błogosławiony Kościoła katolickiego. Autor dodał, że o skali zaangażowania kapłanów w ruch niepodległościowy świadczy także liczny ich udział jesienią 1905 r. w zjeździe duchowieństwa zaangażowanego w prace nielegalnej i tajnej Ligi Narodowej. Wzięło w nim udział ponad 400 kapłanów z całego zaboru rosyjskiego – społeczników, zaangażowanych politycznie. A przewodniczył im ks. Marian Fulman – później biskup lubelski.

Z kolei w latach I wojny światowej i po jej zakończeniu kapłani angażowali się jako kapelani wojskowi dzieląc losy żołnierzy Legionów (jak bp Władysław Bandurski), czy też powstającego od 1918 r. Wojska Polskiego walczącego

o kształt i granice państwa polskiego. Olbrzymią pracę – podkreślił Żaryn – na rzecz informowania europejskiej opinii publicznej w kwestii polskiej wykonała Urszula Ledóchowska, założycielka ss. Urszulanek, która w okresie I wojny prowadziła placówki oświatowe i objechała z wykładami niemal całą Skandynawię, głosząc prawdę o polskich prawach do niepodległości.

Wielu wybitnych kapłanów – zdaniem badacza – z członkami Episkopatu na czele, stanowiło ważną część polskiej elity zaangażowanej na rzecz odzyskania niepodległości czy niesienia pomocy charytatywnej w okresie wojny. Należeli do nich m.in. bp Adam. S. Sapieha stojący na czele Komitetu Biskupiego w Krakowie, organizacji opiekuńczej; abp poznańsko-gnieźnieński Edmund Dalbor, późniejszy prymas Polski i kardynał, który od 1915 r. zabiegał w Episkopacie Niemiec o ukrócenie nadużyć ze strony urzędników państwa represjonujących katolików polskich.

Prof. Żaryn przypomniał, że ks. Stanisław Adamski, późniejszy bp katowicki, był członkiem Naczelnej Rady Ludowej prowadzącej powstanie Wielkopolskie (1918-1919) a jednocześnie negocjacje – za pośrednictwem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu – z Francją.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku nie ustały ataki na Kościół. Szczególnie istotnym wydarzeniem świadczącym o jedności Kościoła i państwa polskiego była wojna 1920 r. Gdy bolszewicy podchodzili pod stolicę Polski, rozpoczęły się modły przed obrazami Matki Boskiej Częstochowskiej. W warunkach najtrudniejszych walk, kiedy zdecydowana większość dyplomatów opuściła Warszawę, nuncjusz apostolski, ks. Achilles Ratii (późniejszy papież Pius XI) pozostał w stolicy i wspierał modlitwą obrońców – przyznał Żaryn. W bitwie warszawskiej budującą postawą wykazał się ks. Ignacy Skorupka, który z krzyżem w dłoni poderwał na polu walki pod Ossowem umęczone wojsko. 15 sierpnia, w dzień Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny, widmo klęski zmieniło się w triumfalne zwycięstwo, co nazwano „Cudem nad Wisłą”. Prof. Żaryn przypomniał, że to właśnie na pamiątkę interwencji Maryi w przebieg wojny polsko-bolszewickiej, dzień święta Konstytucji 3 Maja ogłoszono w 1925 roku także świętem Matki Boskiej Królowej Polski. „O zaangażowaniu się duchowieństwa na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i formowania się jej granic

w latach 1918-1921 – zdaniem Żaryna – świadczy m.in. fakt, że w wyniku pierwszych demokratycznych wyborów do Sejmu Ustawodawczego w parlamencie znalazło się aż 35 kapłanów, w kolejnym zaś – dwuizbowym – 28 kapłanów.

„W 100. rocznicę odzyskania niepodległości warto i należy przypomnieć tak postacie Kościoła katolickiego, biskupów, duchownych świeckich i zakonnych, żeńskie zgromadzenia, jak i całą instytucję Kościoła z jego bogactwem oferty duszpasterskiej i kulturowym wymiarem, ze świętymi – nauczycielkami polskości, z cmentarzami i krzyżami, znaczącymi polską ziemię i wyznaczającymi jej granice” – podkreślił na zakończenie prelegent.

I na zakończenie przytoczę słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, zawsze aktualne: „Ludziom należy wybaczać, ale nie powinno się tego, co zrobili, zapominać”. 17 października 1998 roku w Białorusi Jan Paweł II mówił: „Wolności nie można tylko posiadać, ale trzeba ją stale zdobywać, tworzyć. Może ona być użyta dobrze lub źle, na służbę dobra prawdziwego lub pozornego. Dziś przez świat idzie spalone pojęcie wolności. Nie brak takich, którzy taką właśnie wolność głoszą. O tym winniśmy wiedzieć i to sobie głęboko uświadamiać. Trzeba prosić Boga, aby dał wzrost temu dobru, jakie dokonało się i nadal dokonuje na waszej ziemi, żeby nie zabrakło w sercach męstwa, wielkoduszności i nadziei.”

Jak bardzo te słowa są nadal aktualne widzimy także teraz, w czasach bezpardonowego atakowania Kościoła katolickiego i warto pamiętać o przykładach chlubnej i męczeńskiej karty jego historii.

*Teresa Sowińska
za: /episkopat.pl/*



Trzeci tom serii „Kościół na Straży Polskiej Wolności” to przejmująca opowieść o narodzie, który w brutalny sposób został pozbawiony swojej państwowości i przez 123 lata stawał czoła zamiarom likwidacji polskiej kultury.

Wydaje się nam, że znamy tę historię – przegrane powstania, zdrada (nieostatnia...) zachodnich sojuszników, surowe represje zaborców. Któż z nas nie pamięta historii wozu Drzymały czy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego w nurtach rzeki Elstery? A jednak na kartach tej monumentalnej pracy spotkamy historię inną – dzieje cichych obrońców polskiej tożsamości, bohaterów duchownych, rzetelnych nauczycieli, gorliwych proboszczów, niezłomnych hierarchów. To oni, opierając się szykanom i naciskom władzy, stanowili tarczę dla polskiego narodu. Spotykała ich za to taka sama kara, jaka dotykała powstańców i spiskowców: wywózka na Sybir, więzienie, emigracja, śmierć przed plutonem egzekucyjnym. „Naród bez państwa” jest więc wzruszającą historią Kościoła katolickiego, który wraz z rozbiarami Rzeczypospolitej w XVIII w. stanął przed zupełnie nowymi wyzwaniem i który tej nowej sytuacji znakomicie sprostał. Podczas lektury spotkacie Państwo dziesiątki świętych, błogosławionych i sług Bożych, których na ołtarze wyniósł Jan Paweł II, m.in.: abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Bronisława Markiewicza, bp. Józefa Pelczara, s. Marię Truszkowską i wiele, wiele innych. Wspominamy często powstania jako klęski narodowe, ale wspomnijmy też wielkie zwycięstwo polskiego narodu i Kościoła katolickiego: walkę o tożsamość narodową i o niepodległość ducha! Bo nasz naród umiał przetrwać bez państwa i te doświadczenia mogą nam się jeszcze przydać...

Wydawnictwo Biały Kruc

40. lat od wyboru Jana Pawła II na papieża



Pod hasłem „Musicie być mocni mocą wiary, nadziei i miłości”, zaczerpniętym z homilii Jana Pawła II wygłoszonej na krakowskich Błoniach podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku, odbyły się w Krakowie obchody 40. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

Obchody 40. rocznicy wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II na Stolicę Piotrową rozpoczęły się 18 maja o 17.00 w Sanktuarium św. Jana Pawła II Mszą św. z racji 98. urodzin Papieża Polaka. Po Eucharystii zostały wręczone nagrody dla laureatów IV Międzynarodowego Konkursu Literackiego pt. „Św. Jan Paweł II Apostoł Miłosierdzia – Patron Rodziny”. Urodziny swojego Patrona świętowali też młodzi z Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

Główne uroczystości związane z obchodami jubileuszu 40-lecia pontyfikatu św. Jana Pawła II odbyły się w październiku. W Sanktuarium na Białych Morzach, powstałym dla upamiętnienia dziedzictwa Jana Pawła II, 16 października została odprawiona Msza św. dziękczynna z udziałem Episkopatu Polski i najwyższych władz państwowych. Przewodniczył jej Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio, a homilię wygłosił kard. Stanisław Dziwisz.

W niedzielę 14 października, kiedy w Kościele w Polsce obchodzony jest Dzień Papieski, odbyło się spotkanie ze świadkiem wielkiego pontyfikatu – kard. Stanisławem Dziwiszem, który podzielił się swoimi wspomnieniami z niemal czterdziestu lat służby u boku świętego Papieża.

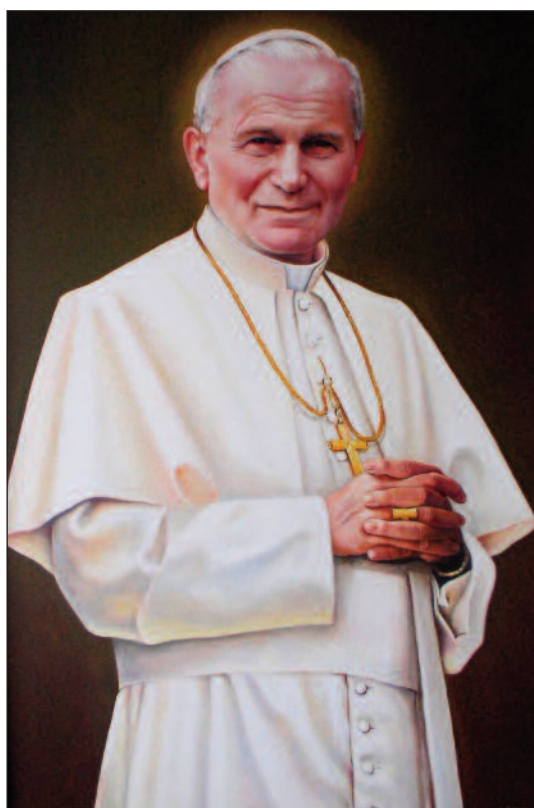
Uroczyste dziękczynienie trwało od 16 października, a zakończyło się odpustem ku czci św. Jana Pawła II, 22 października, w dniu liturgicznego wspomnienia Świętego. W tych dniach do Sanktuarium zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich stanów i grup społecznych. Tego dnia do Sanktuarium św. Jana Pawła II pielgrzymowali także młodzi. Podczas Spotkania Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej wręczona została Nagroda Metropolity Krakowskiego „Młodość – projekt życia”, nawiązująca do Listu Jana Pawła II do młodych „Parati Semper”. Młodzi dziękowali za pontyfikat inicjatora i patrona Świątowych Dni Młodzieży podczas Mszy św. i koncertu ewangelizacyjnego.

4 października w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie została otwarta okolicznościowa wystawa

„Święty pontyfikat” a Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie zorganizował w dniach 17-19 października Międzynarodową Konferencję „Veritatis Splendor” z udziałem naukowców, hierarchów i autorytetów duchowych z różnych stron świata. Ich refleksja przebiegała pod hasłem: „Jan Paweł II – papież, który zmienił oblicze Europy i świata”.

Dla Polaków pontyfikat Jana Pawła II był przełomowy pod wieloma względami i sądzę, że dla każdego z nas Ojciec Święty był także wyjątkowy i oddziaływał specjalnie na nasze życie. Dlatego redakcja „Głosu Brata” pragnie umożliwić Państwu podzielenie się swoją refleksją z innymi.

za: www.episkopat.pl



portret Jana Pawła II, autor Z. Kotyło

OGŁASZAMY KONKURS LITERACKI

pt.: „Miejsce Jana Pawła II w moim życiu”.

Można dzielić się swoimi wspomnieniami, refleksjami i zdjęciami. Materiały konkursowe prosimy zostawić u siostry Amandy w kiosku parafialnym lub wrzucić do skrzynki przy wejściu do plebanii. Wyniki konkursu zamieścimy w kolejnym numerze „Głosu Brata”. ZAPRASZAMY do wzięcia udziału!

Wspomnienie z pielgrzymki do Lichenia

W piękny sobotni poranek 9 czerwca 2018 roku grupa naszych parafian wyruszyła na autokarową pielgrzymkę do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu – obecnie największej świątyni w Polsce.

Sercem Lichenia, najsilniej przyciągającym pielgrzymów, jest Cudowny Obraz Matki Bożej Licheńskiej. Ma on wymiary 9,5x15,5 cm, ale odznacza się niezwykle pięknem. Przedstawia Maryję z półprzymkniętymi oczami, z miłością spoglądającą na rozpostartego na jej piersiach orła w koronie. Brzegi szaty Matki Bożej przyozdobione są symbolami Męki Pańskiej. Pierwsze objawienia w Licheniu miały miejsce w latach 1813 i 1850-1852. Koronacja Cudownego Obrazu odbyła się 15 sierpnia 1967 roku, czyli w zeszłym roku minęło od tego momentu 50 lat. Budowę monumentalnej, nowej Bazyliki rozpoczęto w 1994, a ukończono w 2004 roku.

Opiekunem naszej wyprawy, w której uczestniczyło aż 55 osób, został ksiądz Wojciech, wspomniały organizator wycieczek i pielgrzymek. Atmosfera była radosna, ale i religijna. Podróż rozpoczęliśmy odśpiewaniem Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, później śpiewaliśmy różne pieśni religijne, także świeckie, a nawet biesiadne.

Do Lichenia dotarliśmy po około 3,5 godzinach jazdy. Powitał nas przepiękny widok majestatycznych budowli. Dla tych, którzy tu jeszcze nie byli, wrażenie musiało być niesamowite. Ja byłem tam wcześniej, ale za każdym razem, kiedy patrzę na bryłę Bazyliki licheńskiej i jej górującą nad okolicą wieżę, jestem pełen podziwu dla wszystkich, którzy przyczynili się do powstania świątyni. Podobna jest do Bazyliki św. Piotra i Pawła w Rzymie, choć ma nieco mniejsze wymiary. O godzinie 12-tej zaplanowana była Msza święta. Wcześniej można było zwiedzić ten przepiękny kościół. Niektórzy z pielgrzymów skorzystali w tym czasie z sakramentu Spowiedzi Świętej. Ja wybrałem spowiedź – i był to dla mnie osobiście szczególnie ważny Sakrament Pokuty. Przekonałem się, że posługujący w Licheniu księża marianie są bardzo oddani swemu powołaniu. Była sobota, dzień maryjny, więc na mszę przybyło dużo wiernych, pochodzących z różnych stron Polski, a może i świata. W uroczystej koncelebrze uczestniczył także nasz ksiądz Wojciech.

Po Mszy świętej jeszcze raz mogliśmy przyrzeć się wnętrzu świątyni. Sam kościół w środku wygląda bardzo okazale i pełen jest symboli. Umieszczono w nim 12 kolumn, czyli tyle, ilu było apostołów, a okien 365 – tyle, ile dni w roku, schodów jest 33 – tyle, ile lat miał Pan Jezus, kiedy zakończył swoje nauczanie. Budowniczym i inicjatorem budowy bazyliki był ks. Eugeniusz Makulski, marianin. Wspomniały kapłan, bardzo oddany sprawie budowy.

Po Mszy św. mieliśmy czas wolny. Ja poszedłem „zdobywać” pieszo wieżę widokową o wysokości 141,5 m. (sam taras widokowy umieszczony został na wysokości 114 m). Widok – wspaniały pejzaż – wart był wysiłku. Przy świątyni można było złożyć ofiary za modlitwy i Msze święte (wszyscy zwróciliśmy uwagę na życzliwość, spokój, ciep-

wość i ciepło emanujące od przyjmujących intencje pań, posługujących w sanktuarium).

Później całą grupą z księdzem Wojciechem odprawiliśmy Drogę Krzyżową na licheńskiej Gołgocie. To kolejne miejsce, które warto odwiedzić. Całość, zbudowana z kamieni, robi ogromne wrażenie. Wracając do autokaru, podziwialiśmy także mijany Dom Pielgrzyma. Jak widać, mogą tu przyjeżdżać ludzie nie tylko wierzący, ale także ci, którzy szukają przeżyć czysto estetycznych, a nie tylko religijnych. Jest tu bogata oferta noclegowa i gastronomiczna (szczególnie można sprawdzić w Internecie).

Nasza grupa pielgrzymkowa około 21-szej zmęczonej podróżą, ale radosna, szczęśliwie dotarła do domu. Myślę, że potrzeba więcej takich pielgrzymek. Integrują one społeczność parafialną, sprawiają, że poznajemy różne ośrodki kultu religijnego.

Do zobaczenia na kolejnej pielgrzymce (może raz jeszcze do Lichenia...) w przyszłym roku!

Wojciech Baclawski



Bazyliki w Licheniu na tle okolicznych pól uprawnych



Grupa pielgrzymów z naszej parafii przed wejściem do bazyliki licheńskiej

Polskie ślady w Apeninach

Będąc kilka lat temu we Włoszech, wybrałam się z córką na wędrowkę po górach.

Jadąc z Neapolu przez Isernię do Campobasso, natrafiliśmy na malowniczą miejscowość Castelpetroso położoną między wzniesieniami pasma Apenino Sannita. Uroczą, acz niezwykle krętą szosą o bardzo dobrej nawierzchni (trzeba przyznać, że Włosi mają solidne drogi, nawet w niewielkich wioskach górskich), prowadzi do niezwykle miejsca – miejsca cudów. Jednak zanim dojdzie się do celu, witają przybyszów dwa wspaniałe posągi aniołów z białego kamienia, ustawione po obu stronach drogi. Cóż to za miejsce? Pnąc się pod górę, dotarliśmy do wspaniałej budowli – Sanktuarium Matki Boskiej Cierpiącej (Sanctum Addolorata). Oczarowała nas przepiękna świątynia o wielu strzelistych wieżyczkach z koronkowym wykończeniem. Widok stamtąd jest niezwykle, szczególnie kiedy patrzy się z góry. Sanktuarium nie stoi bowiem na szczycie, lecz w połowie drogi między wzniesieniami, z których najwyższe to Patalecchia.

Przy wejściu do świątyni zachwycał nas olbrzymi model sanktuarium, wykonany ze słomy i kłosów pszenicy, a także wspaniała rzeźba Matki Boskiej Cierpiącej (Pieta). Dowiedzieliśmy się, że w takiej pozie 22 marca 1888 r. ukazała się tu Matka Boska dwóm pasterkom, które szukały zaginionej owcy. Objawienia powtarzały się wielokrotnie. Zaczęły się więc pielgrzymki do tego niezwykłego miejsca. Na zlecenie papieża Leona XIII dochodzenie w sprawie faktów rozpoczął biskup Boiano Francesco Macarone Palmieri. Był on kolejnym świadkiem objawienia i zanotował później: „W pełni trzeźwy władz umysłowych, stwierdzam z radością, że objawienia w Castelpetroso są wyrazem Bożego Miłosierdzia, które przypomina pielgrzymom na ziemi właściwą drogę. Poświadczam również, że kiedy poszedłem do tego świętego miejsca, skupiając się na modlitwie, miałem objawienie Dziewicy”.

Objawienia powtarzały się nadal, a z jaskini, w której się odbywały, trysnęło źródło wody. Wieści o cudownych wydarzeniach w Castelpetroso rozprzestrzeniły się szybko, szczególnie nagłaśniane przez prasę. Baczną uwagę zwrócił na nie magazyn Bolognese „Il Servo di Maria”, którego dyrektorem był Carlo Acquaderni. Pod koniec 1888 roku Acquaderni osobiście poszedł do źródła razem ze swoim 12-letnim synem Augusto, ciężko chorym na gruźlicę, by

poprosić o łaskę uzdrowienia. Augusto wypił wodę ze źródła i dzięki wstawiennictwu Matki Bożej Bolesnej otrzymał dar, o który prosił. Na początku 1889 roku, po badaniach medycznych, które potwierdziły cudowne uzdrowienie, Acquaderni i Augusto ponownie powrócili do Castelpetroso, aby podziękować Madonnie. Wtedy również powstała idea zbudowania świątyni, która została nazwana imieniem Matki Boskiej Cierpiącej. Ojciec z synem zawiązali współpracę z biskupem Macarone Palmieri i wspólnie zaczęli zbierać fundusze na jej budowę. Znaleźli również inżyniera Francesco Gualandi z Bolonii i zlecieli mu zaprojektowanie budowli. 28 września 1890 r. położono pierwszy kamień pod budowę Sanktuarium Maryjnego. Konsekracja tego wspaniałego obiektu odbyła się dopiero 21 września 1975 roku.

Obecnie świątynią opiekują się siostry i bracia zakonnicy, z których jedno zawsze czuwa u wejścia i pilnuje, by zwiedzający byli godnie odziani. Tak było i w naszym wypadku. Wybierając się na wędrowkę po górach, nie spodziewaliśmy się znaleźć w takim miejscu. Musiałyśmy zarzucić na ramiona długie, lekkie peleryny – jest ich mnóstwo przygotowanych u wejścia. We Włoszech nie wejdzie się do kościoła z odkrytymi ramionami czy dekoltem, a starsze kobiety zakładają na głowę odświętne czarne chustki (niektóre z nich są pięknie utkane z koronki). W środku świątyni cieszą oczy wykwintne zdobienia, rzeźby, ołtarze, ale nasz wzrok przykuła skromna kapliczka z napisem Cappella del Polacchi (kapliczka polska). Tu w sercu Apeninów, w małej miejscowości, o której w tym czasie nie wspominały przewodniki turystyczne i o której nie miałyśmy pojęcia, znajduje się nasza kapliczka! Nie wierzyłyśmy własnym oczom i jak zwykle w takich razach ogarnęło nas niezwykle wzruszenie. Po modlitwie usiadłyśmy w zadumie i dowiedzieliśmy się z tablicy, że to miejsce odwiedził w latach 90-tych ubiegłego wieku papież Jan Paweł II (wielki miłośnik gór!). Z tej okazji Jego rodacy ufundowali na pamiątkę kaplicę polską. Tu był nasz papież, może tu siedział, deptamy po Jego śladach; czyż to nie wspaniałe! Dziękujemy Bogu, że skierował nasze kroki do tego niezwykłego miejsca. Pełne wrażeń, opuściliśmy świątynię, oddając przy wyjściu peleryny.

Powędrowałyśmy dalej na Patalecchię, podziwiając sanktuarium z góry oraz rozległą, wspaniałą panoramę Apeninów. Po drodze ukazały się nam postacie, przedstawiające



Kaplica polska



Model Sanktuarium wykonany ze słomy i kłosów pszenicy

sceny z życia Matki Boskiej. Figury są naturalnej wielkości człowieka, odlane z metalu. Odniosliśmy niesamowite wrażenie, że spotykamy po drodze Świętą Rodzinę i razem z nią przeżywamy koleje Jej losu, poczynając od Zwiastowania, poprzez wędrówkę do Betlejem, a kończąc na ukrzyżowaniu Chrystusa. Ostatnia scena to posąg Matki Cierpiącej, trzymającej Syna na kolanach. Przy nim było źródło obudowane baldachimem z kamieni. Niestety wody w nim nie znalazłyśmy. Nie wiemy, czy chwilowo, czy w ogóle jej już tam nie ma. Za to wyżej wmontowano kranik, z którego cały czas płynie chłodna woda, wypełniając przy nim postawione korytko. Można się tu odświeżyć i ugasić pragnienie. Nikt jednak już powyżej sanktuarium nie wędruje, a właściwie to nikt tu nie wędruje, tylko wszyscy jeżdżą samochodami, a można nimi podjechać pod samą świątynię. Wędrowcy z plecakami, tacy jak my, wzbudzali pewną sensację, ale my nie zwracaliśmy na to uwagi i wspinałyśmy się samotnie wyżej. Droga jest dobra, ubita i taka prowadzi do samego szczytu, na którym ukazała się nam stacja nadawcza. Stróżują tam ludzie dojeżdżający do pracy samochodem terenowym. Mijając nas, wytrzeszczali oczy i obracali się długo za siebie. Widać niewiele spotykają tu ludzi, szczególnie kobiet. Po zrobieniu zdjęć i kilku głębokich oddechach, nasyćszy się wspaniałą panoramą rozciągającą się z Patalechi, zdobywcy, a właściwie zdobywczynie, musiały się udać w drogę powrotną.

Nagle wyłonił się przed nami ogromny biały pies. Wskoczyłyśmy ze strachu na pobliski, śmiesznie niski kamień i udawałyśmy nieżywe. W bok nie ma ucieczki do lasu, bo grozi to spotkaniem z jadowitymi żmijami. Pies szedł

prosto na nas, a za nim... ogromne stado owiec. Stałyśmy tak, nieszczęsne, na tym kamieniu, obejmując się mocno nawzajem, bo inaczej byśmy spadły i czekałyśmy aż pojawi się jakiś człowiek. Pies, nie zwracając na nas najmniejszej uwagi, skreślił raptownie w bok na ogromną polanę o niezbyt soczystej trawie, a stado za nim. Na końcu pilnowały go jeszcze dwa olbrzymie czworonogi. Człowieka – pastucha, żadnego. Zdrętwiałe ze strachu i niewygodnej pozycji zsunęłyśmy się z kamienia i bardzo spokojnie oddaliśmy od tego niebezpiecznego miejsca, po czym wybuchłyśmy gromkim śmiechem. Zmęczone, ale zadowolone, pełne różnych wrażeń, zeszyliśmy powoli do pobliskiej miejscowości.

Objawienia w Castelpetroso nie zostały oficjalnie uznane przez Kościół, ale pielgrzymi stale odwiedzają to miejsce. Objawienia maryjne w XIX i XX wieku uznane oficjalnie przez Kościół to: Paryż (Rue du Bac, 1830), La Salette (1851), Lourdes (1862), Blangy (1863), Pontmain (1871), Gietrzwałd (1877), Knock (1893), Pellevoisin (1894), Fatima (1917), Beauraing (1932–1933), Banneux (1933), Akita (1973–1982), Betania (1976), Cuapa (1980), Kibeho (1981–1983).

tekst i zdjęcia: Sylwia Stankiewicz



W drodze do Betlejem



Pieta



Ofiarowanie w Świątyni



Widok na Sanktuarium z góry

Rajski Ogród – 24-29 VI

Mam na imię Ola. Już od trzech lat należę do ERM-u (Eucharystycznego Ruchu Młodych) i co roku wyjeżdżamy na kolonie.

W tym roku byliśmy w Rajskim Ogródzie na Kaszubach, a kolonia odbyła się w dniach 24-29 czerwca. Organizatorem była siostra Dorota Wierzbicka, opiekę nad nami pełnili Pani Reneta Sobczak i Pani Agnieszka Starosta.

Drugiego dnia (bo pierwszego dnia wszyscy przyjechalśmy) był dzień organizacyjny i dużo zabaw na świeżym powietrzu jak, i w ośrodku.



Trzeciego dnia pojechalśmy do Kaszubskiego Parku Miniatur i Gigantów. Było super! Zobaczyliśmy np. Wieżę Eiffla, Statuę Wolności, Sfinksa, a to wszystko w pomniejszeniu. Widzieliśmy też ogromne krzesło oraz wielkie kręgle. Gdy wróciliśmy z parku odbyła się dyskoteka. Nasi opiekunowie zrobili dziewczynom profesjonalny makijaż, była wspaniała zabawa.

Czwarty dzień był luźniejszy. Graliśmy w gry planszowe, mieliśmy zabawy z chustą i bawiliśmy się na świeżym powietrzu. Na koniec dnia oglądaliśmy film pod tytułem „Noc w muzeum”.

W piątym dniu przyjechał do nas wóz drabinowy i zabrał nas na przejażdżkę. Potem genialnie bawiliśmy się w pokojach, a na koniec dnia była znowu dyskoteka.

Codziennie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, którą odprawiał nasz ulubiony ksiądz Paweł.

Szóstego dnia po obiedzie nasz pobyt dobiegł końca, odebrali nas rodzice. Ta kolonia bardzo mi się podobała, szkoda że tak szybko się skończyła.

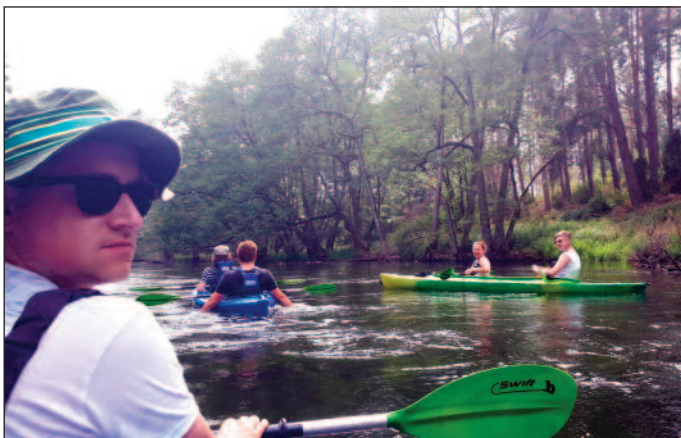
Ola Bryłowska



Wakacyjny spływ kajakowy po Brdzie

Wakacyjny spływ kajakowy po Brdzie dla ministrantów i młodzieży skupionej wokół duszpasterstwa „Lux Cordis” rozpoczął się w niedzielę 22 lipca wieczorem od rozbięcia biwaku przy zaporze w miejscowości Myłof. Wyjątkowo malowniczą okolicę zniszczyła zeszłoroczna nawałnica, która przyniosła ogromne szkody, szczególnie w tym rejonie Borów Tucholskich. Kolejne miejsca, w których nocowali kajakarze to Brda i Gołąbek. Każdego dnia jednoczyła nas modlitwa podczas Mszy św., w której też uczestniczyli inni kajakarze. Spływ zakończył się w środę w miejscowości Świt.

ks. Wojciech Lange

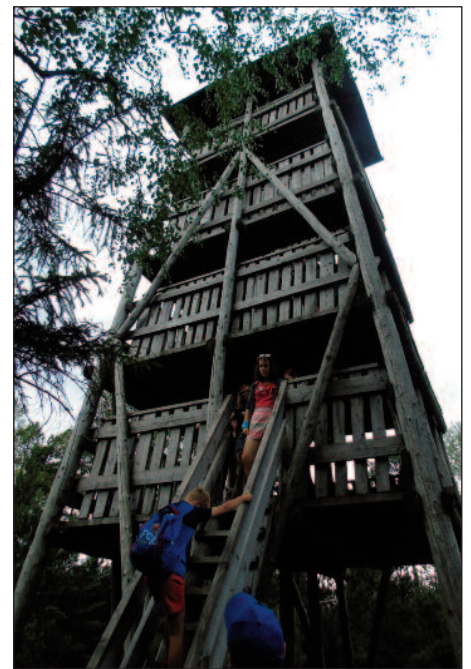


Dzieci i młodzież w Górach Stołowych



5 lipca 2018 parafia św. Brata Alberta na Przymorzu wyjechała z 45-cio dziećmi na wakacje w Góry Stołowe. Temat wyjazdu brzmiak: „Ze Stanisławem Kostką prosto do nieba”. Plan kolonii był bardzo ciekawy i napięty. Nie było czasu na nudę. Zdobyliśmy szczyt 919 m.n.p.m. o nazwie Szczeliniec Wielki; zwiedziliśmy kopalnię w Nowej Rudzie, Kaplicę Czaszek i wiele innych niezwykłych miejsc. Dzieci były bardzo grzeczne i nie sprawiały większych problemów wychowawczych. Do dnia dzisiejszego każdy bardzo pozytywnie wspomina ten wakacyjny czas i wszyscy jednomyślnie nie mogą już doczekać się następnego :-)

Anna Urbaniak



Ministranci w Górach Stołowych

Jak ten czas szybko leci... Nasz pierwszy wakacyjny wyjazd to już wspomnienie. Grupa ministrantów i lektorów wraz z ks. Wojtkiem i ks. Mateuszem wróciła szczęśliwie z Gór Stołowych. W ciągu tygodniowego wypoczynku (tj. od 25 do 30 czerwca) mieszkaliśmy u podnóża najwyższego szczytu Kotliny Kłodzkiej, jakim jest Śnieżnik.

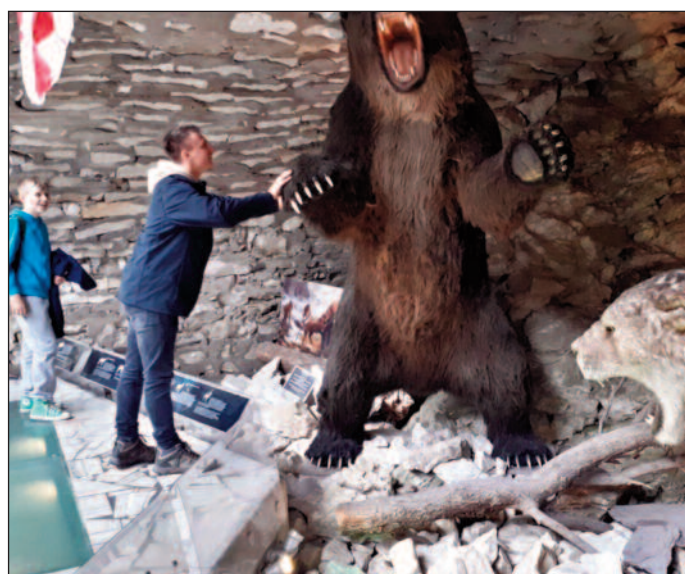
W czasie naszego pobytu w górach poznaliśmy niezwykle radosnego proboszcza, który jeździ po parafii wesoło oznaczonym „maluchem” na sygnale jako „pogotowie duszpasterskie”. Codziennie też modliliśmy się i uczest-

niczyliśmy w Eucharystii w kościele parafialnym w Bolesławowie przy akompaniamencie równie uśmiechniętego organisty.

W trakcie wyjazdu udało się nam zobaczyć Twierdzę Kłodzko, byliśmy też w prawdziwej kopalni złota, w Jaskini Niedźwiedziej, w Sanktuarium w Wambierzycach, zdobyliśmy też niezwykle urokliwa „wizytówkę” Gór Stołowych – Szczeliniec i Błędne Skały.

ks. Wojciech Lange





Rzucić wszystko i wyjechać w Bieszczady

Rzucić wszystko i ... wyjechać w Bieszczady. Właśnie w taki sposób nasza wspólnota „Lux Cordis” spędzała ostatnie dni wakacji. Towarzyszyły nam codzienne chodzenie po górach i zajęcia integracyjne. Zdobyliśmy najwyższy okoliczny szczyt – Tarnicę oraz Małą i Wielką Rawkę. Przemierzyliśmy także Połoninę Wetlińską i Caryńską. Kapaliśmy się w rzece, graliśmy w siatkówkę i badminton.

Aktywny odpoczynek łączyliśmy z duchowym. Codziennie posilaliśmy się Eucharystią, a podczas wolnego dnia medytowaliśmy Słowo Boże oraz weryfikowaliśmy naszą osobistą relację z Chrystusem na podstawie Czterech Praw Życia Duchowego. W czwartek spędziliśmy wieczór przy ognisku, świętując urodziny dwójki uczestników wyjazdu.

Kacper Omelańczuk



Pielgrzymka do Wielu

W sobotę 15 września 2018 odbyła się parafialna pielgrzymka do Sanktuarium Kalwaryjskiego we Wielu. Pielgrzymi uczestniczyli w nabożeństwie Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wielewskiej, następnie udali się na wspaniały kaszubski obiad do Wdzydz Kiszewskich, a stamtąd pojechali do Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie.

ks. Wojciech Lange



Duszpasterstwo 25+ zaprasza!



Po wakacyjnej przerwie wspólnota postakademicka „Amen” zaprasza na spotkania! Tworzą ją młodzi ludzie, często po studiach, rozpoczynający życie zawodowe i rodzinne, jednocześnie poszukujący czegoś więcej...

Jeśli więc:

- jesteś w wieku ok. 25-35 lat,
- szukasz swojego miejsca w Kościele,
- czujesz się zbyt „stary” na duszpasterstwo akademickie
- ...i jednocześnie zbyt młody na wspólnotę Żywego Różańca :-)

,to ta wspólnota jest właśnie dla Ciebie!

Spotkania odbywają się w poniedziałki o godz. 19:30 w kaplicy na plebanii (I piętro, wejście od strony biura parafialnego).

Spotkanie rozpoczniemy Eucharystią :-)

Więcej o wspólnocie na Facebooku i na naszej stronie parafialnej!

ks. Mateusz Konkol

Wybory Lidera „Lux Cordis” 2018

Cytując jednego z bohaterów kultowego serialu „Sami swoi”: „Nadeszła wiekopomna chwila.”

Przyszedł czas pożegnania dotychczasowego Lidera naszej wspólnoty – Janka. Dziękujemy mu za zaangażowanie, za otwartość na drugiego człowieka i spędzony z nami czas. Nowym liderem – po zaciętej walce z Zuzią – została Patrycja.

Życzymy jej zapału i otwartości na Ducha Świętego. Liczymy na jej wielką empatię i poczucie humoru. Wybory poprzedziłyśmy Adoracją Najświętszego Sakramentu, podczas której rozważaliśmy Słowo Boże na dzisiaj. W Ewangelii Jezus po modlitwie powołał dwunastu Apostołów. Przypadek? To podobno świeckie imię Ducha Świętego.

ks. Dawid Kijewski



Zapraszamy ! PRZEDSZKOLAKI !



Zapraszamy serdecznie naszych najmłodszych parafian na spotkania do grupy przedszkolaków. Spotkania odbywają się w soboty o godz. 10:00. Dzieci poprzez modlitwę, śpiew, prace plastyczne wyruszają w piękną przygodę z Panem Jezusem. Zajęcia prowadzą: Pani Kasia Sitarska i Pani Dominika Mielnik. Z pewnością dzieci nie będą się nudzić, ale w sposób kreatywny i przystępny dla nich zdobędą sporą wiedzę na temat miłości Pana Boga.

Nie trzeba wiele reklamować. Wystarczy przyjść na pierwsze spotkanie a resztę wyjaśnimy. :)
A zatem do zobaczenia!

ks. Paweł Pieper



DMM "Lux Cordis"



Jeżeli chciałbyś doświadczyć wspólnoty ludzi kochających Pana Boga, zaangażować się w życie parafialne, spędzać czas na wspólnych wyjazdach i przede wszystkim pogłębić swoją relację z Chrystusem, to mamy dla Ciebie propozycję.

Pragniemy bardzo serdecznie zaprosić uczniów klas 5-8 szkoły podstawowej do współtworzenia najmłodszej grupy młodzieżowej „Lux Cordis”. Spotkania odbywają się w środy i piątki o godz. 19:00 w salce na plebanii. Czekamy właśnie na Ciebie! :)

ks. Paweł Pieper

Wspólnota Młodzieżowa „Lux Cordis”

Wspólnota Młodzieżowa „Lux Cordis” zaprasza młodzież szkół średnich na spotkanie. Zapraszamy wszystkich uczniów szkół średnich, aby w radości przeżywać wspólnie wiarę.

Spotkania w salce na plebanii odbywają się we wtorki o godz. 19:00
na domofonie napis: „Salka Lux Cordis”



Pielgrzymka do Swarzewa

Przedstawiciele Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” oraz osoby, które na co dzień pomagają w naszej parafii uczestniczyli w dorocznej pielgrzymce. W sobotę 22 września 2018 r. udaliśmy się do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy św. Pojechaliśmy także do pobliskiego Starzyna, aby pomodlić się i złożyć kwiaty na grobie pracującego niegdyś w naszej parafii ks. Bogdana Pulczyńskiego, zmarłego tragicznie w czerwcu br. Na koniec wyruszyliśmy na biesiadę do Osłonina. Pomimo deszczu wróciliśmy szczęśliwi.

*ks. Wojciech Lange
zdj. Stanisław Mazurek*



Różańcowa lista wdzięczności

Za co lubimy Różaniec? Chociaż długi, chociaż nudny, chociaż trudny.

- Za bliskość wielkiej Tajemnicy i prostotę.
- Za obecność Matki Bożej.
- Za bliskość Boga.
- Za refleksje nad sensem życia i śmierci.
- Że uczy świętej wiary.
- Że uczy cierpliwości, aż do „świętej cierpliwości”.
- Że nas uspokaja, wycisza.
- Że oczyszcza nasze skołatanе myśli.
- Że dodaje odwagi.
- Że wzmacnia duchowo.

Tak, lista wdzięczności jest długa; ba – nieskończona! Nieskończenie wiele zawdzięczamy Matce Bożej, naszej cierplivej Przewodniczce, Opiekunce, troskliwej Mamie.

„Modlitwa Matki Bożej ma być nie tylko grosikiem, który ciulamy sobie na czarna godzinę, na chwilę odejścia z tego świata, ale ma być grosikiem, o który prosimy teraz,

na każdą chwilę. Właśnie teraz, żeby wciąż umierało w nas to, co jest egoistyczne, zmysłowe, nieszczerze, małoduszne, smutne.” ks. Jan Twardowski

Teresa Andrzejak



Figura Matki Bożej w katedrze w Akwizgranie

Akwizgran

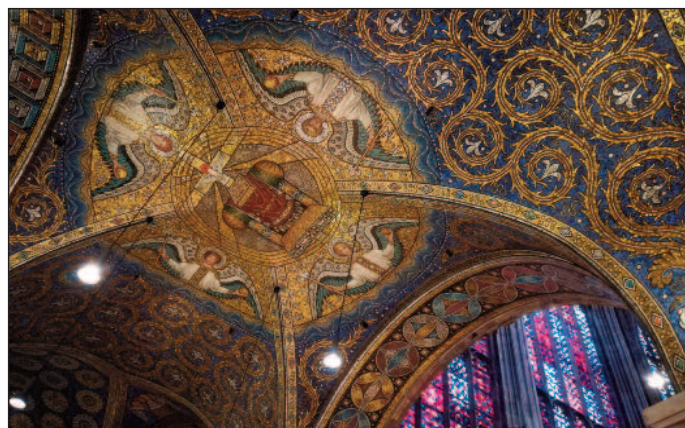
Na południu Niemiec przy granicy z Belgią i Holandią znajduje się jedno z najstarszych miast w Europie, Akwizgran, niem. Aachen. Historia tego miasta jest wyjątkowa; jego początki mają korzenie celtyckie. Rozwój i świetność zawdzięcza dynastii Karolingów.

Karol Wielki wybrał Akwizgran na swoją siedzibę, zbudował pałac z katedrą i przyległą do niej oktagonalną kaplicą (obok zdjęcia ze środka tej kaplicy).

W katedrze koronował się w 800 roku i tutaj spoczywa od 814 roku. Akwizgran, dzięki koronacji Karola na cesarza, stał się centrum Cesarstwa Zachodniego, którym do tej pory był Rzym. Bezcenna spuścizna karolińska została wpisana w 1978 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Spacer pobliskimi uliczkami dopełnia wyjątkowe wrażenia, które towarzyszą zwiedzaniu pięknej kaplicy.

Teresa Andrzejak



Błogosławieństwo różańców – 30 IX

Na progu października dzieci, które rozpoczęły swoje przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej uczestniczyły we Mszy św. z błogosławieństwem różańców. To ważny znak i gotowość, by poprzez modlitwę przygotować swoje serce na przyjęcie Jezusa w Eucharystii. To Maryja uczy nas jak przyjmować Słowo, które pod jej sercem stało się Ciałem. To Ona może nam pomóc otwierać się na przychodzącego Boga.

„Różaniec, to moja ulubiona modlitwa! Taka wspaniała modlitwa! Wspaniała w jej prostocie i jej głębi. W tej modlitwie powtarzamy po wielokroć słowa, które Dziewica Maryja

usłyszała od Archanioła i od swej kuzynki, Elżbiety. Kościół w swojej całości włącza się w te słowa. Na tle słów «Zdrowaś Maryja» dusza uzmysławia sobie zasadnicze wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa... Modlitwa tak prosta i tak bogata. Z głębi mojego serca zachęcam wszystkich do jej odmawiania” – mówił św. Jan Paweł II

Zachęcamy więc do modlitwy różańcowej.

Nabożeństwo dla dzieci jest w środy i piątki o godz. 16.30, zaś dla wszystkich codziennie o 17.30.

ks. Wojciech Lange



Studenci zakończyli wakacje – 20-26 IX

Wrzesień to ostatni miesiąc studenckich wakacji. Tradycyjnie już kameralna grupka studentów z Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” po zakończonej sesji poprawkowej wybrała się w góry. Ostatnie letnie dni spędzone zostały w gościnnej Wierchomli w Beskidzie Sądeckim.

Codzienna Eucharystia, długie leśne wędrówki, wspólnie spędzony czas – wszystko to pozwoliło nabrać sił do kolejnego roku nauki i formacji.

ks. Mateusz



Zakończenie kolejnego roku pracy

Tak jak wszystkie wspólnoty w naszej parafii, tak i chór zakończył kolejny rok pracy. Był to bardzo pracowity i owocny okres dla chórzystów. Oprócz tego, że przygotowywaliśmy oprawę muzyczną do wielu Mszy Św. i uroczystości w naszym kościele, braliśmy udział w koncertach, zorganizowanych wspólnie z zaprzyjaźnionymi chórami, w uroczystościach i mszach w innych parafiach (na ich zaproszenie). Dzięki naszemu opiekunowi - ks. Proboszczowi Grzegorzowi Stolczykowi i organiście - Kacprowi Dąbrowskiemu mieliśmy możliwość nagrania dwóch płyt: jedną z pieśniami wielkopostnymi a drugą z maryjnymi. Było to dla nas nie lada wyzwanie, ponieważ wymagało dużego wysiłku fizycznego oraz wielu poprawek. Można jednak powiedzieć, że wy-

szyliśmy z tego obronną ręką. Zwieńczeniem pracy nad przygotowaniem płyt była sesja zdjęciowa do nich. Odbyła się ona w ostatnim dniu naszej tegorocznej pracy. W miłej atmosferze, przy wspaniałych wypiekach naszych koleżanek, kawie i herbatce złożyliśmy podziękowanie za całoroczny trud naszej dyrygentce – pani Annie Terech. Migawki zdjęciowe z tego wydarzenia i wierszyk z okazji zakończenia roku, poniżej. Nie możemy się już doczekać następnego i kolejnych efektów naszych wspólnych wysiłków w postaci nagranych płytek.

Tekst: Sylwia Stankiewicz

Zdjęcia: Alina Sowińska i Sylwia Stankiewicz



Soprany



Alty



Basy i tenor



Ustawienie w trójkąt



Przeгляд



Podczas nagrywania płyty

O MATKO ŁASKAWA

*opr. A. Gouzes OP
br. W. Gołaski OP
II, III, IV zwrotka:
Sylvia Stankiewicz*

O Matko Łaskawa, Pani mórz i gór.
Przed Tobą padamy, przyjm błagalny chór.
Boża Rodzicielko, bądź Ty Matką nam,
daj w dobrym wytrwanie, wiedz do niebios bram.

O Matko Łaskawa, piękna w każdy czas.
Ty znasz, co to boleść, nasze troski znasz.
Twe mądre oblicze Syn wskazuje nam.
Kto Ciebie poprosi, nie zostaje sam.

Kiedy w duszy rozpacz, kiedy w duszy mrok,
upadamy wszyscy do Twych drogich rąk,
wpatrujemy w pełną Twej miłości twarz,
żywimy nadzieję, że swe łaski dasz.

Szczęśliwy ten człowiek, co Twe Imię zna.
Służąc Tobie wiernie, czystą duszę ma.
Nawróć tych, o Matko, co zgubili się.
Z Tobą w naszej drodze będzie żyć się lżej.

Gdańsk, 10.06.2018

ANIU...

Kolejny rok pracy za nami.
Mieliśmy swe cele i plany.
Zostały zrealizowane.
Śpiewać często było nam dane.

Uczciliśmy polskość w Waplewie,
wzbogacając imprezę śpiewem.
Pamiętaliśmy o rocznicach,
świętach w kościele i na ulicach.

Śpiew był w dzień zwykły i w niedziele.
Bogatszych przeżyć wiernych wiele.
A w naszych sercach dług wdzięczności,
widząc uznanie publiczności.

W naszej powszedniej, trudnej pracy
coś nie wychodzi, się ślimaczy...
Czasem zmęczeni, roztrzępani,
nie kapujemy ani, ani...

I nie słuchamy Twych wskazówek,
to i nie wchodzi nam do główek.
Dzięki, Aniu, żeś z nami była,
żeś serdeczna, cierpliwa, miła.

Wybacz nam szeptu i szelesty,
głupie odzywki, zbędne gesty.
Za wszystko Cię dziś przepraszamy
i na następny rok czekamy!

*W imieniu członków Chóru Parafialnego
św. Brata Alberta, kronikarz chóru: Sylvia Stankiewicz
Gdańsk, 09.07. 2018 r.*

* * *

Listopadowe refleksje z ks. Janem Twardowskim

W listopadzie będziemy szczególnie łączyć się w modlitwie z naszymi zmarłymi bliskimi. Trzeba będzie przyjąć w zabieganej codzienności chwile refleksji o przemijaniu, rozstaniu, o nieubłaganym końcu. Śmierć jest jedynym pewnikiem w ludzkim życiu, które przecież składa się z samych losowych niespodzianek i wszelkich przypadków. Podświadomie wzbraniamy się przed czasem smutku. Jednak nie o nas tutaj chodzi. Najważniejsza jest modlitwa za zmarłych; choćby jedno Zdrowaś, ale tak żarliwie odmówione, że wstrząśnie całym piekłem, jak przekonywał Jan Maria Vianney. Modlitwa za dusze zmarłych przypomina nam również, że Chrystusowa Wspólnota rozciąga się poza żywych, tu na ziemi, którzy dążymy Tam... . A ci, co już odeszli, wstawiają się za nas do samego Boga.

Krótki wiersz ks. Jana Twardowskiego o śmierci uczy innego spojrzenia na to trudne i przykre zjawisko.

Warto zaufać księdzu poecie i przejąć jego punkt widzenia z ogromnym dystansem do życia a jednocześnie z wielką czułością i miłością do człowieka i otoczenia.

Usłyszane zapisane

Drzwi zadrzały – kto to?
– śmierć
Weszła drobna malutka z kosą jak zapałka
zdziwienie. Oczy w słup
a ona
– przyszedł po kanarka

Teresa Andrzejak



KUBUŚ I KAJTUŚ

Mróweczka mała,
Trochę nieśmiała,
Każdego ranka
Ciężko pracowała.

Nosiła na plecach
Co dzień ciężkie belki,
Ażebym zbudować
Domeczek niewielki.

Inne mróweczki
Chętnie pomagały
I też na swych plecach
Beleczki dźwigały.

Gdy nastały chłody,
Pracę swą skończyły.
I bardzo to dobrze,
Że w przyjaźni żyły.

Razem zamieszkały,
Razem się modliły
I z wesołą miną
Na spacer chodziły.

Mróweczka



I ty bądź mróweczką,
Pracuj dnia każdego,
Też pomagaj innym
I kochaj bliźniego.

Zmartwiona mysz

Mysia mama dziś od rana
Bardzo się martwiła,
Bo córeczka, mała myszka
Na czas nie wróciła.

Co się stało z naszą myszką?
Czemu nie wróciła?
Czy ją złapał jakiś kotek?
Czy może złądziła?

Aż tu nagle mała myszka
Wpada niespodzianie,
Niosąc w pyszczku biały serek
Wszystkim na śniadanie.

Z myszeczki powrotu
Radość była wielka.
Wszyscy spróbowali
Smacznutkięgo serka.

Intencje do św. Brata Alberta

„ Nikt nie idzie sam do nieba. Rozbić naczynie, zapach się rozejdzie. Nie tylko będziemy Boga kochać, ale inni Go przez nas pokochają, a to jest coś.”

Św. Brat Albert

- Święty Bracie Albercie, proszę o łaskę uzdrowienia mnie i syna Dariusza z choroby nowotworowej, proszę o zdrowie dla Elżbiety i całej rodziny.
- O szybki powrót do zdrowia dla córki Joanny oraz rozwiązanie problemów.
- Święty Bracie Albercie, dziękuję z całego serca za poprawę mojego zdrowia, o które nadal proszę i za opiekę sprawowaną przez moje dzieci, które mi bardzo pomagały.
- Proszę o dalsze łaski dla nas zgodnie z Wolą Bożą. Święty nasz Patronie, nie opuszczaj nas. Proszę za siostrę Krysię chorą na raka.
- Święty Bracie Albercie, miej w swojej opiece chorą Kamilę. Wyproś jej siły i zdrowie po przebytej operacji. Wstawiaj się do Pana Boga za nią.
- Kochany, Święty Bracie Albercie, proszę o wstawiennictwo u Boga i uproszenie potrzebnych łask i Darów Ducha Świętego, wiary, miłości, pokoju w sercu, radości, zdrowia, pomocy i opieki dla Piotra w Dniu Imienin.

- Święty Bracie Albercie, proszę o możliwość wyjazdu do Medjugorie dla Asi.
- Kochany, Święty Bracie Albercie, proszę o uwolnienie Adama z pijaństwa, o rozum dla niego i pomoc.
- Kochany, Święty Bracie Albercie, proszę o obfitość łask Bożych, wiarę, nadzieję, miłość, pokój, radość, siły, zdrowie, opiekę i pomoc Bożą dla Mamusi Anny w Dniu Urodzin. O zdrowie dla całej rodziny. Prosi Franek.
- Proszę o pomoc dla Asi. O wypełnienie się Woli Bożej.
- Kochany, Święty Bracie Albercie, proszę o miłość dla Marii, aby pomogła w biedzie rodzeństwu.
- Święty Bracie Albercie, proszę gorąco o zdrowie dla s. Anieli. Proszę o zdrowie dla Kamili.
- Święty Bracie Albercie, proszę o siły i pomoc Bożą dla Stanisława. Proszę o trzeźwość dla Józefa. Zdrowie w Rodzinie. Święty Bracie Albercie, proszę o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla rodziny oraz o życie wieczne dla zmarłych. Dziękuję za Chrzest św. Andrzeja i nas wszystkich. O Boże błogosławieństwo dla Przyjaciół i Dobrodziejów. O potrzebne łaski dla Ojca świętego, biskupów, kapłanów i sióstr.
- Dziękuję za 34. rocznicę Kasi i Andrzeja, kolejną rocznicę Mateusza i Hani. O Boże błogosławieństwo dla całej rodziny. Prosi Elżbieta.

s. Aniela

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Franciszek Kanka	23.06.2018
Laura Maria Frost	24.06.2018
Ignacy Szymon Szcześniak	24.06.2018
Łucja Filipkowska	24.06.2018
Hanna Kwiatkowska	24.06.2018
Jan Marek Kondratowicz	24.06.2018
Anna Caren	24.06.2018
Laura Bednarek	30.06.2018
Jan Szymczak	01.07.2018
Michalina Szulińska	08.07.2018
Marcel Łukasz Śmigiełski	08.07.2018
Rafał Piotrowski	08.07.2018
Tymon Obrycki	15.07.2018
Hanna Marianna Lisak	22.07.2018
Aleksander Puzinowski	22.07.2018
Benjamin Leonard Nowak	22.07.2018
Marika Monika Stolarczuk	28.07.2018
Zuzanna Róża Demczuk	05.08.2018
Maria Magdalena Magdoń	12.08.2018
Mia Anastazja Czarnecka	12.08.2018
Hanna Elżbieta Leszczyńska	12.08.2018
Franciszek Bogdan Banasik	12.08.2018
Blanka Hebda	12.08.2018
Julia Podolska	25.08.2018
Yasmine Paula Motylińska	26.08.2018
Alicja Janina Kirsz	09.09.2018
Hanna Książczyk	09.09.2018
Angelika Nikola Szygulska	09.09.2018
Natalia Galant	09.09.2018
Franciszek Waszczak	22.09.2018
Paweł Michał Dąbrowski	23.09.2018
Julia Łucja Gersten	23.09.2018
Jan Wiśniewski	23.09.2018
Mikołaj Paweł Skrzynecki	23.09.2018

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Śp. Halina Stamirowska, lat 89
Śp. Bogdan Grzelak, lat 89
Śp. Genowefa Gil, lat 88
Śp. Alfons Zwara, lat 94
Śp. Teresa Bartoszek, lat 87
Śp. Łucja Siedlarska, lat 89
Śp. Gertruda Berdechowska, lat 75
Śp. Władysław Luzar, lat 83
Śp. Marian Cygert, lat 58
Śp. Zygmunt Tomczuk, lat 82
Śp. Bożena Gdulka, lat 77
Śp. Janusz Szeleźniak, lat 86
Śp. Elżbieta Szpakowska, lat 69
Śp. Nina Cetnarska, lat 77
Śp. Tadeusz Piękowski, lat 77
Śp. Marianna Olewniczak, lat 91
Śp. Stanisław Nowak, lat 84
Śp. Brunon Krenka, lat 91
Śp. Mieczysław Ornatowski, lat 86
Śp. Helena Rowińska, lat 82
Śp. Paweł Zimny, lat 76
Śp. Władysława Dąbrowska, lat 87
Śp. Stanisław Kościecha, lat 81
Śp. Janusz Parafianowicz, lat 72
Śp. Ryszard Witkowski, lat 85
Śp. Stanisław Mokrzanowski, lat 83
Śp. Lidia Pawelczyk, lat 83
Śp. Wanda Juździńska, lat 89
Śp. Eugeniusz Czajka, lat 66
Śp. Kazimierz Błaszczak, lat 78
Śp. Apolonia Krempczyńska, lat 85
Śp. Jerzy Oskar Łabuć, lat 78
Śp. Tomasz Serba, lat 42
Śp. Wanda Srednicka, lat 82
Śp. Stanisław Pruszyński, lat 91
Śp. Lesław Gorzelany, lat 83
Śp. Adam Jachowski, lat 73
Śp. Marek Moszczyński, lat 57

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:



Kacper Wiśniewski i Iwona Sudoł	01.06.2018
Marcin Wilk i Agnieszka Bagińska	02.06.2018
Daniel Sulikowski i Aleksandra Duda	23.06.2018
Damian Balmas i Dominika Rozwałak	23.06.2018
Sławomir Chodczak i Magdalena Toczłowska	30.06.2018
Łukasz Bohdan i Daria Kwiecień	30.06.2018
Bartłomiej Borkowski i Magdalena Reinke	07.07.2018
Piotr Wojszwillo i Maria Kornacka	14.07.2018
Sławomir Wanicki i Agnieszka Tocha	04.08.2018
Mateusz Jurcaba i Paulina Narkiewicz	11.08.2018
Konrad Szczygieł i Adrianna Pałubicka	14.08.2018
Marcin Jażdżewski i Małgorzata Śmietana	15.08.2018
Robert Kolator i Agnieszka Szymczak	01.09.2018
Bartosz Poziemski i Martyna Pyszka	22.09.2018

JUBILEUSZE 50-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Janina i Józef Domeradzcy	7 lipca
Danuta i Jerzy Pamięta	29 lipca
Halina i Ireneusz Gałązka	5 sierpień
Elżbieta i Józef Bracik	19 sierpnia
Urszula i Henryk Frankiewicz	15 września
Izabela i Anatol Wierzbiczy	30 września
Elżbieta i Jan Skowrońscy	5 października

JUBILEUSZE 60-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:

Maria Józef Słońscy	1 lipca
Danuta i Jan Rudniccy	27 lipca
Marianna i Antoni Kozłowsky	30 sierpnia
Helena i Antoni Rogalscy	8 września



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40; e-mail: albert@diecezja.gda.pl; www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Krzysztof Grzemski. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaśkowiak i Katarzyna Marczak. Informacje parafialne: Marcin Smoszna. „Z Życia Naszej Parafii”: Sylwia Stankiewicz. Zdjęcia: z własnych zasobów.

18. PIELGRZYMKA DO MATEMBLEWA



W drugą sobotę września wybraliśmy się na naszą tradycyjną (już pełnoletnią, bo XVIII!) pielgrzymkę rowerową do Matemblewa. Parafianie w każdym wieku, od małych dzieci po seniorów, zostali wyposażeni w koszulki i odznaki nawiązujące do stulecia odzyskania niepodległości Polski. Wyruszyliśmy pod eskortą policji w prawie dziesięciokilometrową podróż ulicami Gdańska, by nacieszyć się wspólnotą i pomodlić u stóp Matki Bożej Brzemiennej. Możliwość wspólnego świętowania w liczonym gronie była również możliwa dzięki dotarciu podstawionym pod kościół autokarem lub własnymi środkami transportu. Po Mszy świętej w Sanktuarium udaliśmy się na pobliski plac, gdzie przy sympatycznych rozmowach, żurku, drożdżowce i ciepłych napojach spędziliśmy miło czas, dodatkowo uświetniony śpiewami i muzyką. Co więcej nagrodzona została dwójka naszych najstarszych rowerzystów! Bardzo cenimy sobie tę rowerową tradycję, bo czas w parafialnym gronie jest dobrą okazją do integracji. Czekamy na kolejny wrzesień!

Katarzyna Marczak

